Długa droga do tolerancji

Obserwując uliczne protesty przeciwko rasizmowi na całym świecie mam mieszane uczucia. Z jednej strony rozumiem zbulwersowanych obywateli, którzy doświadczają przykrych ataków rasistowskich, mniejszych bądź większych, niemal na co dzień. Tym bardziej ze strony urzędników państwowych broniących prawa, które w teorii gwarantuje każdemu obywatelowi sprawiedliwy sposób traktowania, bez względu na kolor skóry czy pochodzenie etniczne. Jednak we wszystkim należy zachować rozsądek, także w sposobie wyrażania swojego zdania. Nie trzeba niszczyć publicznego mienia, żeby zwrócić na siebie uwagę. A oberwał między innymi amerykański pomnik Tadeusza Kościuszki, który przecież walczył o zniesienie niewolnictwa. Tak samo jak pilnujący porządku policjanci - oni też chcą wrócić do swoich domów cali i zdrowi po zakończeniu swojej służby. Nie widzę sensu w obrzucaniu ich czymkolwiek, a już na pewno nie posądziłabym o pokojowe podejście osób rzucających w nich kostkami brukowymi. Oko za oko, ząb za ząb to kodeks Hammurabiego, który obowiązywał tysiące lat temu. Wydawałoby się, że od tego czasu - jako reprezentaci gatunku homo sapiens sapiens, czyli człowieka rozumnego właściwego - nauczyliśmy się nieco więcej o postępowaniu humanitarnym.

Jest też trzecia strona medalu, która spaja górę z dołem. Rasizm czy nietolerancja to bardzo poważne działania, które wkraczają do naszej codzienności zupełnie niepostrzeżenie i nieraz sami możemy sprawiać wrażenie osób nietolerancyjnych, nie mając o tym bladego pojęcia. Dlatego starajmy się uważać na nasze słowa czy gesty, bo mogą one bardzo poważnie zranić i zniechęcić do nas. Odważmy się stanąć w obronie innych - w pracy, przy rodzinnym stole czy podczas spotkań towarzyskich. Kiedy inni ochoczo rechoczą z żartów na temat cudzoziemców, wyśmiewając ich akcent czy zwyczaje, miejmy cywilną odwagę do nazwania takiego zachowania po imieniu - rasizm. I zamiast wykrzykiwać wymyślne hasła nawołujące do zaniechania nietolerancji, wykażmy choćby odrobinę szacunku do każdego napotkanego człowieka.

Niestety, karty historii wypełnione są krwią. Za osiągnięciami wszystkich cywilizacji w większości stoją niewolnicy (jak na przykład egipskie piramidy czy indyjski Tadż Mahal). Nie jesteśmy w stanie tego wymazać, ale za to możemy być mądrzejsi i udowodnić, że osiągnęliśmy szczyt cywilizacji - potrafimy żyć obok siebie zupełnie pokojowo i współtworzyć barwną mozaikę świata.

Magdalena Pachorek (przedstawicielka rasy białej, obsesyjnie starająca się zbrązowieć latem)